

Pezet Noon, Noc i Dzie

Już tylko zimny pot oblewa mi skronie
I zimny Bols płynie po stole
I migają światła i wirują pokoje
(Boję się postawić krok jakbym stał na balkonie)
Jak szaleni tańczymy oboje
I nie mogę złapać tchu i łapię paranoję
I unoszę się nad tłum co staję na dole
I znowu chyba gdzieś łączą się nasze dłonie
Razi mnie światło i padam na ziemię
I robi się białe jak w Boże Narodzenie
I chyba mam zegarek i kurwa mam nadzieję
Że mam też portfel aczkolwiek nic nie wiem
Ciśnienie rozsadza mi głowę i chcę pić
I wiem, że nie wiem co robię
Nie czuję nic i nie wiem co robię
A serce bije nad stan, szybciej niż w normie
Twoje ciało się zlewa ze ścianą
A ja odleciałem jak w Las Vegas paranoik
I chyba pada i chyba jest rano
I myślę, że chyba nic się nie stało

[x2]

Znikam gdzieś, noc i dzień
Zlewa się w jedną całość, kiedy nie ma ciebie
Tonę znów, milion słów
Dotyk twój i niczego już nie jestem pewien
Już tylko zimny deszcz przeszywa cię całą
I zimny deszcz obmywa me ciało
Mijam tyle dziwnych miejsc a światła migają
Ludzie znowu pędzą gdzieś, ale zostaję
Wstaje dzień ja upadam i wstaję
Całujesz mnie, robisz to nawet fajnie
Cucisz mnie, budzę się, zmartwychwstaję
Podnoszę się, ty nie przestajesz
Cały świat jak w kolorach tęczy
Mieni się, staję czas i znikają lęki
E, ty i ja tak jak Sweet i Nancy
Cały świat jest jak Dirty Dancing
Światła neonów coś majączą do nas
Problemy nic nie znaczą, zobacz
Cały świat trzymam w moich dłoniach
I zamieniam w drobny mak i układam, konam
Mam wrażenie, że oddalam się od ciebie
Odpywam i chyba jestem w niebie
Chyba nic szczególnego się nie dzieje
Tylko nie wiem już czy naprawdę istniejesz

[x2]

Znikam gdzieś, noc i dzień
Zlewa się w jedną całość, kiedy nie ma ciebie
Tonę znów, milion słów
Dotyk twój i niczego już nie jestem pewien
Z baru już kolejną lufę wypijam
Ale już dostaję świra i mijam się z nią
Jej szyja pachnie Kenzo nie wiem czy to Kenzo
Nie wiem czy wypijam, ale mijam się z nią
Nie wiem czy tu jest moja dziewczyna
Ale chyba jest, bo ktoś ją właśnie podrywa
Nie wiem co wypilem, ale czuję to w żyłach
Może zjadłem pigułę, to serotonina
Szukam cię wzrokiem i nie mogę znaleźć
Może tyle już wypilem, że cię wcale nie widziałem
Miałem wrażenie, że dziś nad ranem
Patrzyłaś na mnie, czule cię całowałem
Chyba już czułem to Kenzo na twoim ciele
Chyba zwariowałem jeśli to urojenie

Chyba właśnie wpadam na ciebie
I mówisz coś, że czułaś się jak w siódmym niebie
Tracę zmysły, trzymasz mnie za rękę
Tańczę z tobą w ręku z Jackiem Danielssem
Patrzę na ciebie, myśli mam tylko grzeszne
Chciałbym cię mieć, robić to nawet w piekle
W łazience obmywam twarz zimną wodą
I nie wiem już czy jesteś, zaczynam wariować
[x2]
Znikam gdzieś, noc i dzień
Zlewa się w jedną całość, kiedy nie ma ciebie
Tonę znów, milion słów
Dotyk twój i niczego już nie jestem pewien
Dotyk twój i niczego już nie jestem pewien